

Lidia Hanakówna

"Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku",
Małgorzata Borkowska, Warszawa
1996 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 4/1, 205-207

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

– seminaria duchowne. Ks. Mandziuk przedstawił dalej obszernie tezę, która mówiła, iż do odnowienia życia religijnego na Śląsku w dużej mierze przyczyniły się zakony zarówno męskie, jak i żeńskie. W końcu tej części opracowania powiedział on jeszcze o religijności katolickiej i o dalszych dziejach protestantyzmu.

W jedenastu punktach (s. 107 – 168) Autor przedstawił rozdział trzeci zatytułowany: *Kontrreformacja na Śląsku (1608 – 1682)*. Najpierw ogólnie powiedział tutaj o kontrreformacji w krajach habsburskich. Później przedstawił on świeckich szermierzy kontrreformacji na Śląsku. Mówił też o tragicznych skutkach wojny trzydziestoletniej. Charakteryzował biskupów wrocławskich doby kontrreformacji. Podkreślił, iż Śląsk miał w tym okresie szczęście do bardzo dobrych biskupów sufraganów. Zaakcentował dużą rolę parafialnego kleru diecezjalnego. Zauważył ogromny wkład w rekatoliczację Śląska zakonów zarówno nowo powstałych jak i zreformowanych. Przy czym przy tej okazji najwięcej miejsca poświęcił jezuitom. W tym rozdziale jest jeszcze mowa o redukcji kościołów na Śląsku, śląskiej religijności barokowej, bractwach i stowarzyszeniach religijnych oraz kulturze kościelnej.

Zasadniczą część rozprawy kończy rozdział czwarty: *Dominacja Kościoła katolickiego na Śląsku (1682 – 1742)*. Również i ta część pracy została przedstawiona w jedenastu punktach (s. 169 – 223). Na początku wprowadzono nieco elementów statystycznych, dotyczących przede wszystkim patronatów parafii śląskich w 1 poł. XVIII w. i ilości katolików oraz ewangelików w archidiaconatach diecezji wrocławskiej w 1724 roku. Następnie powiedziano o związku kościelnym Śląska z metropolią gnieźnieńską. Znalazł się tutaj także punkt poświęcony konwencji altranszadzkiej z 1707 roku. Następnie ukazani zostali ordynariusze diecezji i działalność biskupów pomocniczych. Zakony męskie i żeńskie tego okresu zostały przedstawione w dobry, syntetyczny sposób i wieloaspektowo aż w pięciu tablicach. Wiele miejsca poświęcono sztuce baroku (s. 192 – 206). Ukazano również ówczesne szkolnictwo katolickie i jego ukoronowanie w jezuitkiej Akademii Leopoldina. Końcowe punkty rozdziału czwartego dotyczą opieki społecznej Kościoła, świętych i wielkich konwertytów. Ostatni punkt mówi o odnowie protestantyzmu. W tym przypadku Autora zainteresował również pietyzm, który był ruchem pobożnościowym, powstałym w łonie protestantyzmu na przełomie XVIII/XVIII wieku.

Indeks osobowy, indeks nazw geograficznych, spis tablic i streszczenie całości badań (s. 261 – 264) czynią *Historię Kościoła katolickiego na Śląsku* jeszcze bardziej wartościowszą i przystępniejszą. Czytając to dzieło, widzi się ogrom materiału faktograficznego i erudycję Autora. Wdzięczność, podziw i uznanie budzi też ogromna i konsekwentna praca włożona w powstanie tego domu.

Ks. Zdzisław Lec

Magorzata Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII – XVIII wieku*. Warszawa 1996, ss. 376, il. 13.

W XVII i XVIII wieku istniały w Polsce klasztory należące do dwunastu klauzurowych zakonów żeńskich. Niektóre z tych zakonów były u nas od dawna, inne przybyły dopiero wraz z potrydencką odnową Kościoła. Mimo różnic reguły i obediencji (zależności prawnej), wszystkie prowadziły podobny tryb życia, oparty na przestrzeganiu ustaw służących osobistemu i wspólnotowemu rozwojowi miłości Bożej.

Zagadnieniu życia codziennego w klasztorach żeńskich w wiekach XVII–tych i XVIII–tych w Polsce, poświęciła swoją nową publikację s. Małgorzata Borkowska OSB, znana badaczka dziejów klasztorów, nie tylko benedyktyńskich. Pozycja ta

wywołała mój szczerzy zachwyt i entuzjazm wyjątkowo skrupulatnym przedstawieniem tematu, który nigdy nie doczekał się podobnej syntezy.

Autorka ukazała świat klasztorny w jego codziennym bytowaniu, a więc ludzi, miejsca, układy i zwyczaje, sposób myślenia.

Jak sama wyznała było to możliwe dzięki materiałom, które zebrała w archiwach benedyktynek podczas cwiećwiecznej kwerendy. Równie długo zbierała archiwalia pozostałe po zakonach, których już w Polsce nie ma, a więc po klauzurowych brygidkach, cysterkach i karmelitankach dawnej obserwacji. W ostatnich latach Autorce udało się dotrzeć do zbiorów norbertanek w Imbramowicach, augustianek, bernardynek, dominikanek, klarysek i norbertanek w Krakowie oraz warszawskich wizytek. Wykorzystane zostały również archiwa ojców bernardynów i karmelitów w Krakowie oraz karmelitów bosych z Czernej.

Epoka, o której mowa w tej monografii, zamyka się w granicach od zreformowanego życia zakonnego po soborze trydenckim do czasów rozbiorów. Jest dość jednolita pod względem religijnym, kulturowym i politycznym.

Wszystkie zagadnienia związane z życiem w klasztorach s. M. Borkowska ujęła w sześć obszernych częściach, z których dowiadujemy się wielu niezwykle interesujących rzeczy m.in. o kandydatkach na zakonnice, o codzienności za klauzurą, o obediencji poszczególnych klasztorów, o bractwach przyklasztornych, o miejscu sióstr w społeczeństwie i Kościele, i wielu, wielu innych (wszystkich zagadnień nie sposób tu wymienić).

Kiedy, w wyniku potrydenckiej reformy Kościoła, życie zakonne stało się bardzo popularne o panny kandydatki często wybuchały właśnie i spory. Bywało tak, gdy panna szła do zakonu wbrew woli rodziny, lub gdy wybierała klasztor nie ufundowany przez własną rodzinę, bądź nieprzystojnie ubogi. Tak było np. w przypadku księżniczki Zofii Konstancji Radziwiłłówny, w Karmelu s. Kolumby Konstancji od Wniebowzięcia, z której wyborem długo nie mogła zgodzić się matka, wojewodzina lubelska Anna z Zenowiczów, I voto Radziwiłłowa, II voto Zebrzydowska.

Zdarzało się, że panna uciekała do klasztoru w męskim przebraniu. Agnieszka Mikuliczówna w taki właśnie sposób wstąpiła do karmelitów i była prawie rok w nowjacie (ok. 1660), póki się sprawa przypadkiem nie wydała. Można sobie wyobrazić przerażenie pobożnych ojców! Groziła im ekskomunika „ipso facto”, bowiem kobieta przekroczyła próg kaluzury. Ponieważ jednak Agnieszka o prawie nie miała pojęcia, a swój pomysł usprawiedliwiała przykładem św. Eufrozyny, więc doceniano jej dobre chęci i oddano ją do karmelitanek.

Częściej były jednak rodziny, w których wybór życia zakonnego uważany był za rzecz zupełnie normalną; wstępowały po dwie i trzy rodzone siostry jednocześnie lub przez kilka pokoleń bratanice i siostrzenice szły śladem swoich ciotek, często do tego samego klasztoru. Np. do klasztoru norbertanek w Żukowie wstąpiło w ciągu półtora wieku sześć panien Czapskich, a do benedyktynek grudziądzkich, chełmińskich i żarnowieckich aż dwanaście!

S. Borkowska określa zakonnice mianem zapomnianym już dzisiaj „panny”. To właśnie ten tytuł przysługiwał w dawnej Polsce siostrom zakonnym, a oznaczał nie państwo, a panienstwo i na łacinę tłumaczył się „Virgo”, a nie „Domina”. Dopiero nowo sprowadzone z Francji zakony (wizytek i benedyktynek – sakramentek), którym „panna” kojarzyła się z „demoselle”, odrzuciły taką tytulaturę.

Dociekania i wytrwałość Autorki wyjaśniły niektóre zagadnienia, których fałszywa interpretacja rzucała cień na oblicze Kościoła. Tak było w przypadku wielce osobliwej roli, jaką spełniały klasztory żeńskie w XVII stuleciu: w ich grobowcach był zwyczaj grzebania małych dzieci, zwłaszcza niemowląt, bowiem jak twierdzono małym niewinnym aniołkom przynależy miejsce wśród osób zachowujących anielską czystość. Ponieważ śmiertelność dzieci była wówczas ogromna, mnóstwo małych trumienek przynosiły zaprzyjaźnione rodziny magnackie i szlacheckie. Najwięcej pochowano ich u warszawskich karmelitanek, gdzie m.in. złożyli swoją zmarłą

córeczkę Jan Kazimierz i Ludwika Maria. Ten zwyczaj poszedł w zapomnienie w czasach saskich, i to tak dokładnie, że gdy w początkach X wieku podczas prac remontowych w klasztorach znajdowano dziecinne trumienki, uznano je za nieprawe dzieci samych zakonnic. Taką właśnie nierzetelnością pisarską popisał się, niestety, Stefan Żeromski w „Szyzyfowych pracach”.

Dodatkowym atutem tej publikacji jest podręczny słowniczek zatytułowany dowcipnie a trafnie Słownik pojęć i nazw nie dla każdego oczywistych, w którym zamieszczone są wyjaśnienia kilkudziesięciu pojęć związanych, oczywiście, ze środowiskiem klasztorów żeńskich.

Dzięki wytrwałości i ogromnej pasji s. Małgorzaty Borkowskiej powstała praca, którą bardzo gorąco polecam badaczom np. sztuki, historii, czy dziejów klasztorów, którzy nie znając wewnętrznego mechanizmu życia klasztornego, narażeni są na liczne pomyłki.

Lidia Hanakówna

Jerzy Pi k u l i k. *Śpiewy Alleluja de sanctis w polskich rękopisach przedtrydenckich*, Warszawa 1995, ss. 295.

Czytając liczne publikacje naukowe ks. prof. Jerzego Pikulika, można z pewnym uproszczeniem zauważyć, że koncentrują się one wokół trzech istotnych grup tematycznych. Pierwsza obejmuje te pozycje, które dotyczą gromadzenia i opracowania rękopiśmiennego zasobu kodeksów liturgiczno-muzycznych. Do drugiej można zaliczyć prace, które obejmują wyniki badań nad polską pieśnią religijną. Wreszcie trzecia grupa publikacji obejmuje prace dotyczące problematyki ustalenia układów tekstowo-muzycznych poszczególnych form choralnych na tle oddziaływania europejskich ośrodków intelektualno-kulturowych ze szczególnym wskazaniem rodzimego dorobku.

Prezentowana książka należy do trzeciego nurtu publikacji autora. Tym razem głównym przedmiotem badań stały się śpiewy alleluja o świętych. Już w 1984 r. ukazało się monumentalne dzieło ks. J. Pikulika pt. *Śpiewy Alleluja o Najświętszej Maryi Pannie w polskich gradulach przedtrydenckich (Muzyka religijna w Polsce. Materiały i studia. t. VI)*, w którym autor opublikował 90 tekstów i szereg melodii śpiewów Alleluja wykonywanych na ziemiach polskich przed 1545 r., z których niemal połowę uznał za powstałe na terenie naszego kraju. Nowa książka ks. J. Pikulika stanowi więc kontynuację niezwykle ważnych badań nad stworzeniem najszerszego spektrum średniowiecznej kultury muzyczno-liturgicznej, tym bardziej że autor wykorzystuje imponujący materiał źródłowy, na który składają się 44 kodeksy diecezjalne i zakonne, reprezentujące niemal wszystkie ówczesne ośrodki kościelne w Polsce. Ranga publikacji wzrasta z uwagi na fakt, iż znany muzykolog niemiecki K. H. Schlager, którego przedmiotem zainteresowań były śpiewy Alleluja powstałe przed XVI w., w swych publikacjach, w których obok rękopisów zachodnioeuropejskich uwzględnił wiele kodeksów czeskich i węgierskich nie brał pod uwagę kodeksów polskich.

Praca, która jest studium muzykologicznym, składa się z dwóch części: I *Commune sanctorum* (s. 17 – 101), zawiera 72 wersety ułożone w porządku alfabetycznym od *Adducetur regi virgines post eam* (de virginibus) do *Vos estis qui permansistis* (de apostolis), II *Proprium de sanctis* (s. 103–288), którą rozpoczyna analiza wersetu *Adesto votis Ecclesiae* o św. Florianie, kończy werset *Vox sancti Bartholomei*, który jest 150 utworem tej części. Każdą z analiz poprzedza autor dokładnym wskazaniem rękopiśmiennych źródeł, w których znajdują się poszczególne utwory. W kwestii określenia modalności śpiewów, ks. J. Pikulik będąc autorem licznych prac poświęconych teorii i ewolucji modalnej, uwzględnia najnowsze osiągnięcia w tej